

ADAM DROZDEK\*

## PARMENIDES: ŻYCIE JEST SNEM BYTU

Słowa kluczowe: filozofia eleatów, monizm, nieśmiertelność  
Keywords: Eleatic philosophy, monism, immortality

Centralną pozycję w systemie Parmenidesa zajmuje Byt, który jest niezrodzony, niezniszczalny, jednorodny, pozostający w spoczynku, zupełny, jedyny (28 B 8.3–4). Parmenides opisywał sposób poznania Bytu i na drodze mniemania, jak się to dokonuje u większości ludzi, i na drodze prawdy objawionej wybrańcom przez bezimienną boginię. Droga mniemania mówi o rzeczywistości zupełnie co innego aniżeli droga prawdy, droga mniemania pokazuje rzeczywistość zmienną, w ciągłym ruchu, wypełnioną wielością obiektów i zdarzeń, wcale niewskazującą na jedyność wiecznego i nieruchomego Bytu. Powstaje zatem paradoksalna sytuacja. Z jednej strony świat zdaje się być wielością bytów ożywionych i nieożywionych, a z drugiej strony Byt ma być jeden, nieruchomy i niepozwalający na istnienie niczego innego poza nim samym. Jak pogodzić wymogi ścisłego monizmu z dopuszczeniem istnienia bytów niebędących samym Bytem? Jeśli idzie

---

\* Adam Drozdek, profesor na Duquesne University w Pittsburghu, prowadzi badania w zakresie historii filozofii i teologii. Jego zainteresowania filozofią grecką zaowocowały trzema książkami: *Greek Philosophers as Theologians* (2007), *In the Beginning was the Apeiron: Infinity in Greek Philosophy* (2008) oraz *Athanasia: Afterlife in Greek Philosophy* (2011). E-mail: drozdek@duq.edu.

o przedmioty poznania podmiotów ludzkich, to można je unicestwić, sprowadzając drogę mniemania do skrajności i stwierdzając, że obiekty te są iluzją, wymysłem niemającym nic wspólnego z prawdziwym stanem rzeczy. Obiekty poznania nie istnieją, a więc tym samym nie naruszają jedyności Bytu. Nawet jeśli się z tym zgodzić, nadal pozostaje problem statusu ontologicznego poznających podmiotów. Jeśli podmioty te istnieją, to są czymś innym aniżeli Byt, a więc jedyność Bytu zostaje naruszona i monistyczna ontologia się załamuje.

## Życie i śmierć

Przywrócenie monizmu wydaje się być możliwe drogą epistemologii przez zupełne odrzucenie drogi mniemania. Wystarczy zdać sobie sprawę, że np. starzenie się, tak jak każda zmiana, jest iluzoryczne, a więc nieistniejące. W sferze myślowej – w sferze Bytu – nie ma żadnej zmiany na gorsze, nie ma pogarszania się stanu fizycznego, bo nie ma stanu fizycznego i nie ma zmiany. Tylko „zgodnie z mniemaniem rzeczy się narodziły i teraz istnieją, a potem, gdy dojrzeją, dojdą do kresu istnienia i dla każdej z nich ludzie ustanowili specyficzną nazwę” (B 19). Śmierć jest tylko nazwą i, jak to wyraził Melissus, tylko „wydaje się nam, że... to, co żywe, umiera” (30 B 8)<sup>1</sup>.

A zatem śmierć nie polegałaby na opuszczeniu ciała przez duszę, jak wyobrażamy sobie śmierć na drodze mniemania, lecz niejako na odwrót: śmierć jest opuszczeniem duszy przez ciało, co należy rozumieć jako całkowite oczyszczenie procesu poznawczego tak, że umysł (νόος) w pełni polega na drodze prawdy, a więc odrzuca drogę mniemania i tym samym uwalnia się od wszelkich mniemań i iluzji. I wydaje się, że Parmenides pozwala każdemu człowiekowi osiągnąć ten stan – koniec końców nawet w Parmenidesowym świecie wszyscy umierają. Wybrańcami, takimi jak

---

<sup>1</sup> „Nie ma śmierci”. W. Burkert, *Das Proömium des Parmenides und die Katabasis des Pythagoras*, „Phronesis” 14 (1969), s. 29. Śmierć jako zmiana należy do dziedziny iluzji. Podobną myśl wyrazili J.E. McTaggart, W.A. de Pater, *Immortality*, Leuven: Acco 1984, s. 20. „Narodziny i śmierć, zmiana wyglądu, zmiana pozycji (zmiana miejsca), a nawet byt i niebyt (8.38–41) są tylko nazwami; tego co rzeczywiste i prawdziwe nie można zredukować do nazw odnoszących się do ‘rzeczy’, które są, lecz nie są realne”, N.-L. Cordero, *By Being, it is: the Thesis of Parmenides*, Las Vegas: Parmenides 2004, s. 162.

Parmenides, byliby ci, którzy zostają oświeceni przed śmiercią i tym samym są w stanie uniknąć epistemologicznej pokusy płynącej ze strony drogi mniemania. Do innych iluminacja przychodzi w chwili śmierci, czy też raczej oznacza śmierć, w której ich wiedza sprowadzona jest wyłącznie do drogi prawdy, bez świadomości istnienia innej drogi, podczas gdy oświeceni za życia wiedzieliby również o drodze mniemania i tym samym byliby w stanie bardziej doceniać poznanie osiągnięte drogą prawdy.

Perspektywa nieśmiertelności u Parmenidesa zdaje się być możliwa także dlatego, że w stanie niezaburzonego procesu poznawczego, gdy człowiek kroczy drogą prawdy, jest on mikrokosmosem. Sławna sentencja Parmenidesa głosi: „tym samym jest myślenie (voεiv) i bycie” (B 3)<sup>2</sup>, co jest wyrazem tezy tożsamości<sup>3</sup>: myśleć znaczy istnieć. Tylko Byt istnieje, a zatem myślenie jest tym samym co istnienie, tj. myślenie jest tym samym co Byt, tj. Byt jest umysłem, myślą – co też pod inną postacią pojawi się u Anaksagorasa. Ponieważ umysł jest tym samym co dusza (A 1.22, A 45), to Byt, jako umysł, jest duszą, a zatem jednostkowa dusza jest Bytem w miniaturze. Zatem dusza ma te same atrybuty co Byt, a jeśli nie, to atrybuty

---

<sup>2</sup> „Na tym stwierdzeniu opiera się cała jego filozofia”, K. Reinhardt, *Parmenides und die Geschichte der griechischen Philosophie*, Frankfurt am Main: Klostermann 1977 [1916], s. 77.

<sup>3</sup> Teza tożsamości wywodzi się z dosłownego, a więc najprostszego i najbardziej naturalnego tłumaczenia fragmentu B 3. Tłumaczenie to często jest kwestionowane, lecz wielu autorów je zachowuje, np. J. Bollack, *Sur deux fragments de Parménide (4 et 16)*, „Revue des études grecques” 70 (1957), s. 65 („tą samą rzeczą jest myśleć i istnieć”); W.R. Chalmers, *Parmenides and the Beliefs of Mortals*, „Phronesis” 5 (1960), s. 13 („Myślenie jest tym samym, co Istnienie/Byt (*Being*)”); D. Sedley, *Parmenides and Melissus*, [w:] A.A. Long (red.), *The Cambridge Companion to Early Greek Philosophy*, Cambridge: Cambridge University Press 1999, s. 120 („tym samym jest myśleć i istnieć”). Sedley słusznie podkreślał fakt, że inna interpretacja narusza monizm Parmenidesa. B 3 mówi, „ze umysł jest bytem/byciem, a byt/bycie jest umysłem”, A.A. Long, *Parmenides on Thinking Being*, „Proceedings of the Boston Area Colloquium in Ancient Philosophy” 12 (1996), s. 132. Por. też stwierdzenie: „jeśli myślenie i Byt *nie* byłyby tym samym, to zawsze byłoby coś poza Bytem, tj. istniałby niebyt”, A. Bächli, *Parmenides über die Meinungen der Sterblichen*, „Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie” 30 (1983), s. 151. Jednak nawet dosłowne tłumaczenie można interpretować nie przyjmując tezy tożsamości: „myśleć [o Bycie] i istnieć jest tym samym”. Wynika stąd, że tylko pewien byt może myśleć o Bycie”, G. Vlastos, *Parmenides' Theory of Knowledge*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 77 (1946), s. 68.

te należy przywrócić, oczyściwszy je z naleciałości kognitywnych, dzięki czemu dusza mogłaby w pełni istnieć, tj. myśleć całą pełnią, bez zaburzeń ze strony mniemania. Takim odnowieniem duszy jest śmierć. Śmierć byłaby zatem zupełnym oczyszczeniem umysłu z myśli, emocji, sposobów rozumowania, elementów pamięci itp. używanych na drodze mniemania, oczyszczeniem z tego, co nosi ślady zmiany i niepewności, z tego, co prowadzi podmiot poznający do przekonania, że wiedza dotyczy zmiennej sfery rzeczywistości materialnej.

Warto tu wspomnieć, że dusza u Parmenidesa nie wiąże się bezpośrednio z życiem. Jednak bogini w trakcie swej rozmowy z Parmenidesem stwierdziła, że musi on posiadać wiedzę o sercu (ἦτορ) prawdy (B 1.29). Wyrażenie to ma wyjątkowy charakter, gdyż słowa „ἦτορ używa się w grece wyłącznie w odniesieniu do ludzi lub postaci boskich, w szczególności do ich serca, wewnętrznej jaźni jako siedliska emocji”<sup>4</sup>, a ponad 90 przypadków użycia tego słowa w *Iliadzie* i *Odysei* potwierdza tę obserwację. Fraza ta wskazywałaby zatem, że prawda – którą może być tylko Byt – traktowana jest jak osoba i jako żywa istota. Byt nie potrzebuje osobnej zasady życia. Życie jest częścią jego natury; życie jest wbudowane w Byt<sup>5</sup>. Prawdę tę rozpoznał Melissus, argumentując, że Byt nie może odczuwać bólu ani obawy (30 B 7), co byłoby stwierdzeniem bezsensownym, gdyby Byt był nieożywiony. A zatem, ponieważ dusza, tj. umysł, jest tej samej natury myślowej, co Byt, to dusza jest żywa. Można powiedzieć, że dusza jest zasadą życia, lecz poza duszą nie istnieje nic, czego zasadą życia mogłaby być, a zatem, gdy się chce zachować pojęcie zasady życia, to można powiedzieć, że dusza jest zasadą życia samej siebie.

## Życie snem

W systemie Parmenidesa dusza mogłaby być nieśmiertelna, przebywając na łonie Bytu. Jednakże naruszałoby to spójność systemu monistycznego. Byt jest jeden, jedyny i niepodzielny, i gdyby istniały w nim dusze o tej samej

<sup>4</sup> A.H. Coxon, *The Fragments of Parmenides*, Assen: Van Gorcum 1986, s. 168; „Coxon musi mieć absolutną rację w tym względzie”, A.A. Long, dz. cyt., s. 142.

<sup>5</sup> „Niewzruszone serce prawdy” jest „niewzruszoną siłą życia, pulsującym punktem centralnym rzeczywistego świata” Bytu, H. Diels, *Parmenides Lehrgedicht*, Berlin: Reimer 1897, s. 56.

substancji duchowej, co Byt, jednak różne od Bytu i pozostające bytami jednostkowymi, to Byt byłby podzielony. Zatem dusze muszą w końcu rozplynać się w Bycie, nie pozostawiając śladu swego indywidualnego istnienia. Nieśmiertelna byłaby ich substancja, lecz nie ich indywidualność. Pozostaje jednak jeden problem. Ontologia Parmenidesa jest – przynajmniej powinna być – monistyczna, zatem jej monistyczny charakter zostaje przywrócony przez zanik indywidualnych dusz. Ale jak w ogóle te dusze powstały? Jeśli Byt jest jeden, to nie ma w nim miejsca na cokolwiek innego, a jednak istnieją indywidualni ludzie (tj. indywidualne dusze), którzy wymagają interwencji bogini. Byt zdaje się być wypełniony życiem indywidualnych jednostek, z których każda musi się jakoś różnić od każdej innej dla zachowania swej jednostkowości, i różnić się od Bytu, by ta jednostkowość miała sens. Być może miała miejsce jakaś spontaniczna generacja indywidualów wyłaniających się z substancji Bytu, lecz przez wprowadzenie do natury Bytu elementu przypadkowości trudno byłoby bronić jego stałości i jedności. Ponadto Parmenides wprowadził obraz bogini do postrzegalnej zmysłowo rzeczywistości, bogini kontrolującej wszystkie wydarzenia (B 12.3). Jeśli jest ona manifestacją Bytu, to Byt, jak należałoby oczekiwać, steruje wszystkimi rzeczami. Stąd nieunikniony wydaje się wniosek, że ludzie zostali wygenerowani z substancji Bytu przez sam Byt. W jakim celu Byt tego dokonał, naruszając tym samym swą jedność? Może być to pewna zapowiedź systemu Hegla. Byt jest umysłem, Byt jest poznaniem i może poznać tylko samego siebie, gdyż nic innego nie istnieje. Byt może myśleć tylko o sobie samym. Być może w niezgłębionym umyśle Bytu powstała myśl, że wiedza zostanie udoskonalona poprzez poznanie przeciwieństwa Bytu – a wszystko, co nie jest Bytem, byłoby jego przeciwieństwem. Dlatego Byt wygenerował ludzi, mniejsze obrazy samego siebie, mikrokosmosy, które są duszami, tj. umysłami, a zarazem jednostkowymi podmiotami poznawczymi, które pragną poznać siebie i świat. W większości przypadków ich wiedza jest niedoskonała, lecz istnieją różne poziomy niedoskonałości u różnych ludzi. Tak więc dla Bytu ludzie są małymi laboratoriami doświadczalnymi, w których Byt widziałby spaczone refleksje samego siebie, a tym samym poznawałby siebie lepiej i zapewne bardziej cieszyłby się ze swego istnienia. Byt nie przechodzi przez różne fazy, tak jak heglowski *Weltgeist*, by osiągnąć doskonałą samowiedzę; przygląda się on różnym zminiaturyzowanym wersjom samego siebie, by zobaczyć, jak rzeczy mogłyby się mieć, a tym samym cieszyć się z tego, jak się rzeczy mają. Ludzie są tylko narzędziami w rękach

Bytu – czy też raczej w jego umyśle. Zostają oni tymczasowo powołani do życia i w końcu zanikają, gdyż wymaga jego jedność Bytu.

Można pójść nieco dalej. O czym myśli Byt? Odpowiedź jest natychmiastowa, gdy uświadomić sobie, że nie ma niczego poza Bytem. I tyle też powiedziała bogini: „tym samym jest myślenie (voeĩv) i to, ze względu na co istnieje myśl (vóημα)” (B 8.34)<sup>6</sup>: myślenie i przedmiot myślenia są tym samym. Byt myśli o sobie samym. Byt jest z konieczności autorefleksją – a tym samym modelem doskonałości. (Ideę tę odnajdujemy później u Arystotelesa w jego *Nieruchomym Poruszycielu*, który przez całą wieczność myśli o sobie, gdyż myślenie o czymś innym naruszałoby jego doskonałość.) Zatem w świecie Parmenidesa dusza śmiertelnika winna myśleć o sobie samej, by odnowić i zachować czystość, myśleć o swej prawdziwej naturze – którą jest myślenie – co sprowadzałoby się do myślenia o Bycie.

Byt jest myśleniem; nic nie istnieje poza Bytem, tj. poza myśleniem. Byt nie musi niczego kształtować, by to coś istniało. Wystarczy, by o tym pomyślał. A zatem ludzie nie są bytami istniejącymi w pewien sposób poza Bytem i próbującymi dowiedzieć się czegoś o Bycie. Ludzie są myślami Bytu. Wszyscy jesteśmy myślami Bytu, myślowymi eksperymentami Bytu, dotyczącymi tego, co się może zdarzyć, gdy myślenie zbacza z drogi prawdy. Gdy Byt przestaje myśleć o nas, nasze istnienie się kończy. Jesteśmy snem Bytu, a wszelkie stwierdzenia dotyczące naszej niezależności są objawami samooszukiwania się i iluzji, że coś znaczymy.

Wątpliwe jest, by taka antropologia i eschatologia przemawiała do kogokolwiek, lecz Parmenides może zawsze powiedzieć, że natury rzeczywistości zmienić nie można. Jeśli Byt jest tym, co opisał Parmenides, to nasz status jako myśli Bytu musi nam wystarczyć. Antropologia jest tu wyraźnie wtórna w stosunku do ontologii, która z kolei jest utożsamiona z epistemologią. Ludzie są potrzebni tylko jako wzmocnienie ontologii. Do pewnego stopnia psychologia zostaje stopiona z ontologią, gdyż istnieje tylko jeden prawdziwy podmiot poznawczy, mianowicie Byt. Jego psychologia jest ontologią, psychologia jest strukturą rzeczywistości. Nasza psychologia natomiast jest wtórna i zależna od sposobu działania umysłu Bytu.

---

<sup>6</sup> Tezę tożsamości wyraża raczej to stwierdzenie niż B 3, I.M. Crystal, *The Scope of Thought in Parmenides*, „Classical Quarterly” 52 (2002), 207, s. 217.

---

**PARMENIDES: LIFE IS A DREAM OF BEING****Summary**

Death is not a departure of the soul from the body – in can be so only in the road of opinion – but a departure of the body from the soul, as it were, that is, the rectification of cognition, having the mind to rely completely on the road of truth, whereby the opinions fall off and all the illusions they bring into the soul disappear as well. However, to retain the true monistic character of the system, the immortality of the soul has to be denied. Humans are temporarily brought into being as thoughts of Being or as its dream, and eventually disappear since what is important, is the unity of Being.